№. 29. w Piątek dnia 4. Lutego 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Komitet połączonych stanów. — Paragraf 14. projektu do prawa karnego: »więzienie forteczne jest pozbawieniem prostem wolności w przeznaczonych na ten cel fortecach, jednak pod ścisłym dozorem co do sposobu życia i zatrudnienia uwięzionego.« Uczyniono uwagę, że więzienie forteczne ma być łagodniejszém od zwyczajnego więzienia, a jednakowoż przez dowolność komendanta fortecy może się stać nieznośniejszém nad karę przymusowej pracy. Na to odpowiada minister Savigny, że wyraz ścisły dozór, znaczy w tym paragrafie tyle co przestrogę, ażeby więzień czém niestósownem się nie zatrudniał. Dowolności zaś komendantów fortecy może z łatwością zapobiegać instrukcia. W skutek tego oświadczenia przyjęto §. 14.

§. 15. Na karę forteczną mają być skazywani nietylko w przypadkach prawem przepisanych, ale nawet wtenczas, kiedy zastósowanie prawem przepisanej roboty przymusowej lub kary więzienia według okoliczności mniéj jest odpowiedniém, jak więzienie forteczne. Na przestępstwa pociągające za sobą utratę praw honorowych, nigdy nie ma być wyrzeczona kara więzienia fortecznego. — Wydział żąda, ażeby pierwszy ustęp tego paragrafu został skreślony, ponieważ rzeczą jest prawodawcy, a nie sędziego postanawiać rodzaj kary. Komitet zgadza się z tym wnioskiem wydziału.

§. 16, 17, 18, 19, nie wywołały żadnych rozpraw i dla tego je przyjęto. Diskussią nad §. 20 do 25 odłożono na później, ponieważ dotyczą utraty praw honorowych.

§. 27. Kara pieniężna, której skazany z powodu ubóstwa nie może zapłacić, ma być zamienioną na karę więzienia. Przy téj zamianie kara pieniężna od ½ do trzech talarów ma się równać jednodniowemu więzieniu, według sądowego wyroku. Przecież kara więzienia wyznaczona w miejsce kary pieniężnéj nie może trwać dłużéj nad cztery lata. Jeżeli kara pieniężna wyrzeczona jest obok pracy przymusowéj lub więzienia w domu poprawy, natenczas kara ta pieniężna nie ma być zamieniona na więzienie proste, ale na pracę przymusową lub więzienie w domu poprawy, ze stósownem skróceniem czasu. Do zmiany kary więzienia na kary pieniężne sędzia nie jest umocowany. — Wydział oświadczył się przeciw karom pieniężnym (z wyjątkiem wykroczeń policyjnych), ponieważ one za sobą pociągają nierówność w obec prawa. — Zgromadzenie przyjmuje §. 27 z uwzględnieniem ogólnego rozporządzenia w §. 12., że kara więzienia zwyczajnego nad dwa lata trwać nie może.

§. 28. Konfiskacia całego majątku wyrzeczoną ma być przeciw zbrodniarzom kraju, zdrajcom kraju i zbiegłym przed wojskowością (§. 97, 129). Okrom tych przypadków ma być konfiskacia zastósowaną na niektóre przedmioty. Narzędzia użyte lub przeznaczone do wykonania zbrodni, mają być skonfiskowane, jeżeli są własnością uczestnika w zbrodni. — Wydział oświadczył się przeciw konfiskacyi majątku, ponieważ kara trafia niewinnego i rzuca na państwo podejrzenie niegodne, że karze w celu zbogacenia siebie. Zgromadzenie po długich rozprawach potwierdza niemal jednogłośnie zdanie wydziału i postanawia uczynić wniosek, ażeby kara konfiskaty majątku z prawa pruskiego wykryśloną została.

§. 29. Przyjęło zgromadzenie.

§. 30. Oddanie pod szczególny dozór policyi, ma sędzia wyrzec w wyroku w tych przypadkach, gdzie prawo je przepisuje wraz z innemi karami za przestępstwo na przeciąg czasu od 1 do 5 lat. Rospoczyna się po wysiedzeniu kary więzienia. — Jeżeli według usposobienia osobistego, lub rodzaju przestępstwa, pięcioletni przeciąg czasu dozoru policyjnego nie wystarcza, przeto sędzia powinien w wyroku wyrzec, że po upływie pięcioletniego dozoru policyjnego, dalsze trwanie dozoru może być ustanowione przez władzę policyjną.

Wydział oświadczył się za przyjęciem §. 30, z wyjątkiem ustanowienia dalszego trwania dozoru policyjnego przez władzę policyjną, po upływie lat 5. Na posiedzeniu komitetu powstały wątpliwości pod tym samym względem, większość atoli utrzymała ten paragraf w całości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, 28. Stycznia. — Długie rosprawy nad stanem finansów francuskich w izbie deputowanych nabrały życia i ruchu przez wystąpienie Thiersa i Duchatela. Były prezes ministrów bardzo jasno wyłożył stan przykry finansów, przez co wywarł zasmucający wpływ na izbę tak dalece, że Duchatel ujrzał się w konieczności wstąpienia na mównicę dla podniesienia umysłów. Pan Duchatel skreślił stan finansów jako kwitnący, tłumaczył powiększanie się zwyczajnego i nadzwyczajnego budżetu i zaręczał że w r. 1849 wydatki i przychód będą w równowadze. Obadwaj mówcy wyszli z jednéj szkoły byłego ministra skarbu za restauracyi barona Louis, i są właściwymi sędziami w sprawie finansów; zachodzi tylko pytanie, czyli też szczerze powiadają o tém, co wiedzą i myślą. Naszém zdaniem ani pierwszemu ani drugiemu nie można przypisać bezstronności, bo Thiers jako członek opozycyi ma tyle powodów do przesadzania złego, ile Duchatel jako minister do zakrywania. Ztąd też rozprawy, jakkolwiek pełne nauki, niewyświecają prawdziwego położenia i przyszłości, i zachwiać mogą publiczne zaufanie, bo w téj chwili przesilenia europejskiego w świecie handlowym, upadło kilka domów najznaczniejszych we Francyi. Pan Thiers powinien sobie był przypomnieć, że sam położył kamień węgielny do tego systematu finansowego, przeprowadzając obwarowanie Paryża, przez co wydano 150 mil. fr. napróżno. Krytyka jego finansów, jakkolwiek może być prawdziwą, byłaby stósowniejszą przy rozbiorze budżetu, bo nie powiększałaby przykrości wypływającéj z przesilenia obecnego w handlu.

Opozycya mimo zakazu postanowiła bankiet wyprawić w dwunastéj dzielnicy Paryża. Deputowani i obywatele téj dzielnicy mają zamiar udać się w mundurach gwardyi narodowéj na tę uroczystość, a nawet pozwolić się aresztować, ażeby kwestia prawna rozwiązaną została. Uważamy tę rzecz za rozumną i stósowną, z wyjątkiem wystąpienia w mundurach, bo jasne jest prowo, które zakazuje noszenia mundurów poza służbą.

Szwedzki poseł przesłał w tych dniach do pana Guizota notę dyplomatyczną, w któréj król Oskar I. protestuje przeciw interwencyi wielkich mocarstw w Szwajcaryi bez zapytania się innych mocarstw, które podpisały traktat wiedeński. Jak wiadomo podobną notę dyplomatyczną przesłał król szwedzki z powodu wcielenia Krakowa do państwa austryackiego. Pan Guizot miał na tę notę odpisać, że naglące okoliczności nie dozwoliły wezwać Szwecyi do przystąpienia w téj sprawie; ale wielkie mocarstwa nie mają zamiaru ograniczać praw jéj, jako mocarstwa, które spólnie podpisało traktat wiedeński w r. 1815. Owszem spodziewa się, że król Oskar przystąpi do uchwał stanowiących podstawę działania w sprawie szwajcarskiéj.

Comerce objaśnia wypadki sycylijskie ze stanowiska ogólnéj polityki i powiada, że Anglia ma zamiar korzystać z tych wypadków, celem powiększenia swego wpływu na morzu śródziemnem, który wychodzi z Malty. Francya przyłączy się do sprawy przeciw narodowéj i trzymać będzie z Ferdynandem. Anglia tym sposobem wzmocni się przez obronę praw narodowych w południowych Włoszech.

Uważano dziś że pomiędzy godziną 11 a 1 odwiedzali króla hr. Montalivet, Billault i Passy. Z tych narad prywatnych wnoszą na gieldzie, że ministerstwo Guizota rozwiązanem zostanie. Już wiele zakładów zawarto, iż teraźniejsze ministerstwo nieprzeżyje 1. Marca.

Bajońska Sentinelle donosi pod wiadomościami z Hiszpanii, że holenderskiego posła zamordowano, a złoczyńców schwytano, którzy się na nim dopuścili morderstwa.

(Dalszy ciąg rospraw w izbie deputowanych względem §. 4.) Pan Lesseps czynił uwagi nad dzisiejszą administracyą więzień. Powiadał, że w Clairvaux wielu więzniów umarło z powodu ostrego obchodzenia się z nimi, doznawali oni tortur tak że 25 uwięzionych i ukaranych disciplinarnie, nie przeżyło 6 miesięcy. Minister spraw wewnętrznych przyznaje, że w więzieniu w Clairvaux zaszły nadużycia i że z tego powodu wyprowadzono przeciw tamecznéj administracyi śledztwo. Nie wie przecie, ażeby dyrekcya miała zbyt surowo karać za przestępstwa dyscyplinarne. Pan de Larochejacquelin żałował, że przez zaprowadzenie więzienia podzielonego na cele, śmiertelność powiększono. Pan Tocqueville sądził, że obecne usposobienie umysłów we Francyi obudza w nim kłopoty. Co się jego tyczy nie pierwszy to raz obawia się o przyszłość. Zwraca więc uwagę izby na tę chorobę ducha publicznego, na przyszłe niebezpieczeństwa publiczne. Kiedy się na klassę panującą, mówił daléj, zapatruję, a więc nie na średnią klassę, natenczas wszystko mnie zasmuca, co widzę. Polityczne nasze obyczaje się psują. Ogólny interess, wzniosłe namiętności, miłość do ojczyzny zastąpiły samolubstwo, prywata i zaściankowe interessa. Wykształciła się pewna moralność pospolita, według któréj zasad człowiek posiadający pewne wpływy i prawa, uważa się za upoważnionego, do obracania ich na własną korzyść. Jeżeli przejdę od politycznych, do prywatnych obyczajów, co za zgorszenie, co za zbrodnie przerażają dobrych obywateli! Czyliż one nie są odblaskiem obyczajów politycznych? Rzecz ta tem jest smutniejsza, że zagranica uzbraja się przeciw nam temi faktami i bije przeciw zasadom, których reprezentantami jesteśmy w oczach Europy. Europa powątpiewa o dobroci tych zasad, którym przypisuje takie wypadki. Złe schodzi do niższych klass i do średniéj klassy. Massy nie mają żadnych politycznych opinii, tylko społeczne namiętności, pracują nie nad obaleniem ministerstwa, dynastyi, ale nad przeobrażeniem całego społeczeństwa. Zdaje mi się, że śpiemy na wielkim wulkanie. Któż zawinił, kto błędy popełnił? Rząd, ministerstwo, które dla powiększenia swéj władzy dopuszcza się smutnych nadużyć swych wpływów i zapuszcza swe siecie na drobne interessa, na samolubne namiętności. Nie wierzyłem, nie przeczuwałem nawet tego, co nam odkryły obecne rozprawy, że mógł taki być dany przykład z ministerstwa spraw zagranicznych, o którém dotąd myślałem, że jest wyższe nad wszystkie codzienne pokusy. Jeżeli przeciw twojéj woli działano panie Guizot, dla czego nie odepchnąłeś od siebie winowajcy? Przypuszczając, że w tém nie zachodzi wina ministerstwa, jednak należy je zwalczać. Jakież były przyczyny po wszystkie czasy rewolucyi? Oto dla tego, że klassy rządzące, nie godne były władzy. Czyliż nie czujecie, że ziemia drży na nowo w Europie i że burza unosi się na widnokręgu? Czyliż chcecie, aby was znienacka zaskoczyła? Niebezpieczeństwo jest wielkie, owładnijcie je silnie i zmieńcie, jeżeli możecie, ducha rządu, ponieważ duch ten porwie was w otchłań.

— Pan Billault podał poprawkę do §. 4: łączymy się do życzenia W. Kr. Mci, żądając przedewszystkiem od rządu twojego, ażeby nieustannie pracował, nad rozwojem obyczajowości ludu i nad nienarażaniem go na smutne przykłady. Pan Billault uzasadniał swoją poprawkę tą uwagą, że ostatnie zgorszenia bardzo szkodliwie wpłynęły na publiczne obyczaje, a odpowiedzialność za nie nawet rządu dotyczą. Widzieliśmy ministrów sprawiedliwości oddanych pod sąd parów, wysokich urzędników sprzedających swoje nazwiska, celem dopomagania pewnym towarzystwom i nadawania im pozoru wielkiéj wartości, dla pomnożenia podłéj spekulacyi. Jeżeli zepsucie polityczne na tak wielkie rozmiary zacznie się rozwijać, natenczas skończy się na zupełnym upadku cnoty publicznéj. Nigdy tyle zgorszeń nie wydarzyło się, co w przeciągu dwóch lat ostatnich. Starał się wykryć przyczyny tych smutnych wypadków i przekonał się, że pochodzą z niemoralności rządu. Czyliż nie podzielano zdania, iż sposoby używane przez ministerstwo w celu utrzymania się przy sterze rządu nie przyczyniły się do zepsucia obyczajów? Mówca potem przeszedł do zmiennéj polityki zewnętrznéj Guizota i jego postępowania z Anglią, do przekupstw dzienników, do sprzedajności urzędów, do różnych zgorszeń ostatnich czasów, a nakoniec do sprawy pana Petit, którą szczegółowo rozbierał. Utrzymywał, że pan Guizot dobrze wiedział o sprawach karogodnych swojego sekretarza pana Genie, a nawet je pochwalał, kiedy go niezłożył z urzędowania, zatrzymał w swym gabinecie, a nawet wyrobił mu krzyż komandorski legii honorowéj. Gdyby minister nie był spólnikiem swego sekretarza Genie, nie pragnąłby go utrzymać na posadzie. Publiczność jest przekonana, że pan Genie wie daleko więcéj rzeczy i dla tego nie śmie go Guizot oddalić. Ministerstwo zawsze czyni wyrzuty mężom, którzy odkrywają bezeceność w urzędowaniach, iż ich pociski tylko są wymierzone na władzę. Niech tylko ministerstwo idzie drogą rządu poczciwego, mocnego i zgodnego z uczuciami narodu, natenczas obaczy, że go wszyscy wspierać będą.

Na posiedzeniu dzisiejszem rozprawy daléj się ciągnęły nad poprawką pana Malleville, który wezwał ministra sprawiedliwości, aby dał objaśnienie, czyli nie przyrzeczono pewnym osobom 400,000 fr. gdyby przedłożyły izbie projekt do prawa na korzyść pocztmistrzów i czyli nie chciano przekupić głosów izby? Wie wprawdzie, iż z tego powodu rozpoczęło się śledztwo sądowe, ale nie doprowadziło do żadnego odkrycia. Niech większość głosuje sobie za gabinetem i utrzymaniem ministerstwa, kraj dobrze pojmuje, dla czego się to dzieje. Minister sprawiedliwości przechodzi szczegółowo przytoczone przez poprzedzających mówców zgorszenia i stara się dowieść, że sądy zawsze śledziły te przekroczenia. Pan Girardin w mowie swéj nazywał Guizota politycznym świętoszkiem, a Heberta świętoszkiem sprawiedliwości. Mówca przypominał o układzie i handlu przy założeniu trzeciego lirycznego teatru i chłostał bez miłosierdzia za to ministra sprawiedliwości. Pan Dufaure oświadczył się za poprawką, ponieważ nie ma na celu osobistości, tylko politykę ogólną. Sądzi, że rząd francuzki trzyma się zasad niegodnych Francyi, że obecny gabinet tylko sztucznie się utrzymuje i nim kierują prywatne interessa. Po przymówieniu się jeszcze pana Duchatel odrzucono poprawkę Billaulta i §. 4 przyjęto. (Posiedzenie odroczono.)

Na radzie ministrów wczorajszéj rozbierano kwestią względem składu przyszłéj rejencyi.

Anglia.

Londyn, dn. 28. Stycznia. — Pan Pigou protestuje dzisiaj przeciw zarzutom, jakoby obstając za lepszém obwarowaniem kraju, miał na oku zysk prywatny. Dostawa prochu jest teraz tak ograniczona, że wątpić należy, czyli kupiec na swym towarze może co zarobić. Ceny tylko połowę wynoszą tego, co podczas wojny z Francyą płacono, a praca i materiał, tyle co teraz kosztował. — A więc zarobek podczas wojny wynosił 100 procent!

Times powiada, że teraz jasno pokazuje się z nadeszłych wiadomości z Sycylii i Neapolu, że największe niebezpieczeństwo zagraża spokojności we Włoszech i pokojowi europejskiemu nie w tych krajach, które zaprowadzają reformy, ale w tych, gdzie na prożby i żądania ludu zamykają uszy. Jedyną nadzieję pokłada król neapolitański w armii austryackiéj.

Wiadomości z Irlandyi donoszą znowu o niespokojnościach, spowodowanych przez powiększający się niedostatek żywności. Z tego powodu w Kilkenny panowała taka obawa, że wezwano wojsko wszelkiéj broni do strzeżenia miasta. Tymczasem w kilku powiatach pod prawem wyjątkowem zostających, policya i wojsko zajmują się wyszukiwaniem ukrytéj broni, a w sądach nagromadzają się wyroki śmierci i deportacyi. Przyczém uwagi godném jest zupełna obojętność, z jaką większa część obwinionych, słucha zapadłych przeciwko nim wyroków.

Do Portsmouth nadszedł rozkaz zebrania tam dwunastu parowych wojennych okrętów i trzymania ich w gotowości do służby.

Na założenie protestanckiego biskupstwa na wyspie Hong Kong, zebrano przez prywatne składki 18,000 f. szt. Jak tylko podpisy wynosić będą 20,000 f. szt., podane zostanie do rządu przedstawienie w téj mierze.

Pan Izaak d'Izraeli, autor dzieła: »Curiosities ofliterature«, ojciec znanego deputowanego Benjamina d'Izraeli, umarł onegdaj przeżywszy lat 82.

Wielu gorliwych duchownych w Anglii i Szkocyi oświadczają się przeciw użyciu chloroformu przy rozwiązaniu królowéj, znajdując to przeciwnem biblii, w któréj stoi: »w boleściach rodzić będziesz dzieci twoje.«

Times ogłasza następujący wyjątek z listu pisanego z Montevideo w miesiącu Listopadzie:

»Wiadomości otrzymane z głębi kraju, donoszą, że Urquiza wyruszył przeciw Corrientes na czele 7000 ludzi, i że Rosas wysłał ośm statków kanonierskich w górę rzeki Parana. W Montevideo oczekiwano na bliski attak z strony jenerała Oribe. W tymże czasie Francuzi podwoili surowość blokady pod Buenos Ayres; niedawno zabrali kilka okrętów angielskich, które potajemnie usiłowały do portu się dostać.

Morning Chronicle donosi z przylądka Dobréj nadziei, że Sandilla, naczelnik Kafrów, który się poddał Anglikom, odprowadzonym został pod mocną eskortą do Grahamstowne. Towarzyszył mu jeden z jego braci i stronnicy jego w liczbie 12; wszyscy zostali zamknięci w bezpiecznem miejscu. Gdy mu oświadczono, że wszelkie usiłowanie ucieczki mogłoby pociągnąć jego śmierć za sobą, odpowiedział ozięble: »Dla czegóżbym miał chcieć uciekać, kiedy się dobrowolnie poddałem.«

Szwajcarya.

Bern, d. 27. Stycznia. — Cały sztab artyleryi wojska konfederacyjnego został rozpuszczonym.

Dr. Stettler, który ogłosił na czarnéj tablicy uczniom uniwersytetu, że niemoże czytać prawa publicznego szwajcarskiego, ponieważ w ostatniéj wojnie zostało obaloném, i z téj przyczyny był oskarżony o powstawanie przeciw uchwałom najwyższéj władzy konfederacyjnéj, wyszedł ze sądu uznany za niewinnego i w jednem piśmie czasowem czyni wyrzuty rządowi kantonalnemu, że nietylko skrzywdził go co do pensyi, ale samowładnie zostawia lichą dawniejszą płacę dla professorów, ze szkodą umiejętności.

Na dniu wczorajszym sąd wyższy zawyrokował w tak zwanéj sprawie Zellera i skazał za wydanie pisma ulotnego: Die Berufung des Dr. Zeller, jego rozprzestrzenienie i nadużycie urzędu 22 osób po większéj części stanu duchownego, a pomiędzy temi kaznodzieję domu poprawy w Fellenbergu, na 20 dni więzienia i 80 fr. kary pieniężnéj; wikarego farnego z Wattenwyl, na 25 dni więzienia i 100 fr. kary pieniężnéj; plebana Königa z Stettlen i plebana Furrera ze Schlosswyl, na złożenie z prebend. Tylko 4 osoby zostały uwolnione.

Lucerna, d. 24. Stycznia. — Dotychczasowy nuncyusz apostolski,

został rzeczywiście odwołanym; jutro ma przybydź jego następca ksiądz Luquet, biskup hesebońśki. Gazeta konfederacyjna powiada, że dzienniki radykalne bardzo wychwalają tego nowego nuncyusza, a zwłaszcza, że jest nieprzyjacielem jezuitów; czyli długo pozostaną przy tych pochwałach? to rzecz całkiem oddzielna.

Freiburg, 24. Stycznia. — Dnia 22. Stycznia została zorganizowaną straż obywatelska, ale tylko tymczasowo, a zbierze się dopiero po wyjściu wojsk konfederacyjnych. Pan Perrier zięć prezydenta Landerseta, będzie kommendantem placu. Dnia 27. Stycznia, 3 kompanie tutajszego pierwszego batalionu, mają zająć koszary i rozpocząć swoją reorganizacyą.

Przyjaciel prawdy donosi: Ponieważ rząd lucernski oddał kantonowi zürichskiemu całą zbroję po sławnym reformatorze Zwiglim, który poległ w bitwie pod Kappel, a przez to rząd ten udowodnił, że chce zatrzeć wszelkie ślady bojów pomiędzy wyznaniami chrześcijańskiemi, przeto i Zürich przedsięwziął okazać, że podziela ten sam zamiar, a mając przeszło 100 bardzo rzadkich i kosztownych rękopismów, które zostały zabrane r. 1712. opatowi w St. Gallen, postanowił je zwrócić do biblioteki klasztoenéj, któréj były własnością. Jest to więc dług w sto lat rzetelnie zapłacony.

Sitten (kanton Walis), d. 21. Stycznia. — Dziś nowy rząd wykonał przysięgę i objął władzę nad kantonem.

Wielu obywateli daje głos na sekularyzacyą klasztorów, atoli pod warunkiem, jeżeli papież na to zezwoli. Wielka rada ma uchwalić, aby przystąpiono do dzieła, niepytając się wcale o ten warunek.

Bazylea, 30. Stycznia. — Mówią, że ma być postawioną w kantonie tessinskim dywizya wojska konfederacyjnego złożona z 12 batalionów, aby się ubezpieczyć przeciw Austryakom od Lombardyi. Niezdaje się to jednakże podobném do prawdy, a przynajmniéj niemogłoby mieć żadnego celu.

W St. Gallen miano przeszło 40 osób uwięzić, że okazywały przywiązanie do związku odrębnego. Potrzebuje to bardzo potwierdzenia, bo karać za przywiązanie do nieboszczyka i bać się duchów, nie jest obyczajem XIX. wieku.

Włochy.

Rzym, dn. 17. Stycznia. — Wypadki zachodzące w Lombardyi i na Sycylii, robią tu wiele kłopotu. Ze wszystkich stron słychać wezwania do uzbrojenia i obrony kraju. Nie pamiętają, że do takich rzeczy trzeba pieniędzy, a nawet poświęcenia. Gorliwsi patryoci myślą, że przeciw regularnemu wojsku można wystąpić z gwardyą obywatelską i wreszcie odnieść zwycięztwo. Choćby też i znaczna część gwardyi była do użycia w polu, to jakże dałyby się pokryć koszta.

Karól Torlonia umierając, prosił swego brata, aby wyjednał uwolnienie z więzienia dla Paradisego. Nie masz wątpliwości, iżby to uczynił, gdyby był w stanie. Obecnie ucinając sprawę przed wyrokiem, możnaby sobie tylko bardzo popsuć interessa.

Księżna Belgiojoso z każdym dniem zyskuje więcéj popularności; jéj dom najwięcéj bywa odwiedzanym, a znęca do niego prostota w życiu, która tam najbardziéj popłaca. Przed kilku dniami wieczorem odwiedziła ona także kawiarnią delle belle arte. Zdaje się, że ta kawiarnia jest miejscem zgromadzenia się najżarliwszych patryotów. I książe Gaetano przychodzi tam także dosyć często.

Konsulta państwa postanowiła na dniu 15. Stycznia, że wojsko regularne ma być pomnożone, że część gwardyi obywatelskiéj, ma być postawiona na stopie ruchoméj, że należy powołać oficerów włoskich i utworzyć rezerwy. Uchwała ta zapadła większością 20 głosów przeciw 3. Urzędowy dziennik Gazeta di Roma zawiera co następuje: »Artykuł względem układów Rossyi ze stolicą apostolską zamieszczony w ostatnim numerze Diario di Roma, miał na względzie stan rzeczy, w jakim się znajdowały dnia 17. Grudnia, to jest w chwili, w któréj ojciec św. miał allokucyą na konsystorzu. Dziś jednakże po otrzymaniu niektórych dokumentów, nie możemy powątpiewać, że list J. C. Mości, przy którym znajdowały się dołączone oznaki orderu św. Anny dla hrabiego Bludoffa, był autentycznym. Co się zaś tyczy znaczenia jego słów, to nie wolno nam podnosić zasłony, która musi pokrywać niedokończone układy; możemy tylko oświadczyć, że doszło do naszéj wiadomości, że Jego C. Mość dał zezwolenie na kilka punktów, które były przedmiotem reklamacyi i wymagań stolicy apostolskiéj w przedmiocie wyznania katolickiego i prawnéj duchownéj władzy kościelnéj w Rossyi i Polsce.«

Rzym, d. 20. Stycznia. — Według doniesień, jakie wczoraj na wieczór przyszły z Neapolu, statki parowe, które z wojskiem wysłał król neapolitański, nie wylądowały w porcie pod Palermo, ale w pewnéj odległości od miasta. Kiedy z Palermo odchodził statek parowy dn. 17. b. m., który niósł te wiadomości od dowódzcy statków angielskich do hr. Minto, zabierano się na dobre do boju. Od morza miano puszczać bomby do miasta. Z Neapolu depesze z temi wiadomościami szły lądem do Rzymu. Doniesienia dzienników nie zasługują na wiarę, gdyż wszystko na zbyt przesadzają. Według nich powstańce mieli posiadać jakiś skład liczący 10,000 strzelby. Słychać o zajęciu kilka warowni i o zabraniu do niewoli 8000 ludzi. Ponieważ niettylko od Palermo i od stałego lądu włoskiego połyskuje ku nam pochodnia rewolucyi, przeto mamy się czego obawiać. Pomiędzy miastami, co zrobiły powstania, bywa także liczona Foggia. Trudno przypuścić, aby król neapolitański na raz z obudwoma krajami mógł growadzić wojnę, a tém mniéj, aby je był w stanie pokonać. Nawet ludzie, co się znają na rzeczy, sądzą, że przyjdzie do interwencyi austryackiéj. Zachodzi atoli pytanie, czyliby admirał Parker pozwolił Austryakom płynąć morzem do Królestwa neapolitańskiego. Lord Pinto ma utrzymywać, że w takim razie nie znaleźliby Austryacy żadnéj przeszkody. Mówią zaś wszyscy na pewne i stanowczo, że Pius IX. miał oświadczyć, iż nigdyby nie zezwolił, aby przez jego kraje przechodziły wojska zagraniczne.

Dziennik genueński Corriere Mercantille z 24. Stycznia donosi z Neapolu bez daty, że jeszcze 9 statków parowych ma być wyprawionych z wojskiem na Sycylią. Zbuntowani Palermianie wezwani przez jenerała Saucheo do złożenia broni, mieli odpowiedzieć, iż chcą bój dalej prowadzić.

Powszechna gazeta augsburgska powiada, otrzymaliśmy listy z Neapolu sięgające do dnia 18. Stycznia. Gazeta rządowa neapolitańska donosi, że wojska królewskie utłumiły powstanie w Palermo. Opóźnione listy z Messyny sięgające do 9. Stycznia, mówią tylko o drobnych niespokojnościach, które na Trzy króie zaszły w tém mieście. Powiedziano atoli w nich, że naczelnicy spisku, mieszkający w Palermo, wydali rozkazy względem robienia rozruchów po różnych miastach.

Parma, d. 14. Stycznia. - Dziennik Patria donosi, że dn. 8. Stycznia hr. Fiquelmont jako pełnomocnik rządu austryackiego, zawarł traktat z naszym księciem, w skutek którego wojskom austyackim, kiedy tylko wypadnie, będzie wolno wkraczać do księstwa i że na każde żądanie, księcia przysłane zostaną rzeczone wojska.

Egipt.

Aleksandrya, d. 29. Grudnia. — Inżynierowie francuzcy powrócili z Suez i oświadczają, że nie ma najmniejszéj miejscowéj przeszkody w budowie kanału z Suez do morza śródziemnego. Panowie Negrelli, Stephenson i Talbor spodziewani tu są na wiosnę.

Stan zdrowia w całym Egipcie jest zaspokajający; najmniejszego nie ma śladu cholery.

Około grobli nilowéj pracuje 13,000 żołnierzy i majtków.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

New-Jork, dn. 2. Stycznia. — Kongres zajmuje się różnemi projektami przez rząd zaproponowanemi, mającemi na celu dalsze popieranie wojny w Meksyku. Bil względem poboru 20,000 ochotników przyjęty został większością tylko jednego głosu.

Cztery banki new-jorkskie wstrzymały swoje wypłaty.

W amerykańskiéj korrespondencyi gazety Times czytamy: »Wiadomości z Meksyku donoszą, że kongres meksykański zgromadzony w Queretaro postanowił formalnie, aby nie układać się o pokój, dopóki wojska Stanów zjednoczonych zajmować będą kraje meksykańskie. Kongres postanowił nadto: 1) że na przypadek, gdyby miasto Queretaro zagrożone zostało przez Amerykanów, rząd meksykański przeniesiony zostanie do Agnascalientes; 2) rząd przedsięweźmie pod odpowiedzialnością wszelkie środki do dalszego prowadzenia wojny.

Potwierdza się, że jenerał Bustamente mianowany został naczelnie dowodzącym armią odwodową. Co do Santa Anny, następująca wiadomość rzuci światło na jego projekta. Wieść obiegła po Meksyku, że stronnicy Santa Anny opuścili kongres, aby go zmusić do rozwiązania się dla braku dostatecznéj liczby członków.

Tą samą drogą nadeszła wiadomość, że znowu port Guaymus zajęty został przez siłę morską Stanów zjednoczonych.

Droga między Veracruz i Meksykiem jest teraz tak bezpieczną, że mogą nią przechodzić małe nawet oddziały, bez narażenia się na napaści gierylasów, którzy rozproszeni zostali. Ostatnie ich przedsięwzięcie przeciw transportowi towarów wyprawionych z Puebli do Meksyku, było dla nich bardzo nieszczęśliwe. Transport ten przybywszy do St. Martin, napadnięty został przez gierylasów pod dowództwem jenerałów Rea i Torrejon. — Zawiadomiony o tem jenerał amerykański Lane, dowódzca Puebli, puścił się za nim w pogoń, a doguawszy, uderzył z najpomyślniejszym wypadkiem, ubił mu wiele ludzi i zabrał w niewolę między innemi 13 oficerów, pomiędzy któremi znajduje się jenerał Rea.

Posiedzenie towarzystwa lekarskiego Warszawskiego.

W lat potoku, w otchłani czasu zniknął znowu rok jeden, rok niezapomniony dla sztuki lekarskiéj wielkiem odkryciem i wielką stratą. W Nowym Jorku w drugiéj świata półsferze, lekarz nieznany odkrywa eter, w Berlinie umiera głośniéj sławny Diffenbach. Nowe towarzystwo Ameryki północnéj zgaduje ten cudowny środek, tajnikom natury wydziera go i przesyła w darze poważnéj Europie, starym akademiom, fakultetom zgromadzeniom i kongresom scientyficznym lądu naszego. Na skrzydłach pary, téj potężny siły znoszącéj rozmiary przestrzeni, téj siły stworzonéj przez duch spekulacyjny obecnego stulecia, nowy, cudowny środek, wypadek, dziecko ducha nauki tegoż samego wieku przelatuje morze, staje wśród zdi-

wionych tłumów, wytrzymuje rozbiór krytyczny i doświadczeniem poparte, zyskuje zatwierdzenia najwyższych trybunałów, w Paryżu, w Londynie, w Berlinie. Kiedy tak myśl nowa, wysnuwa się i wychodzi z tych dziewiczych jeszcze pokładów zaatlantyskiéj społeczności, tymczasem w pośród naszego europejskiego towarzystwa, gaśnie pochodnia, która przez ćwierć blisko wieku tak żywe ciskała światło. Eter objawia się na horyzoncie sztuki, a wkrótce potem znika z niego gwiazda Diffenbacha niby spłoszona tą nową konstelacyą. Diffenbach umiera, jakby wschód tego nowego komety, kresem był i zachodem jego posłannictwa, jakby nic mu już nie zostało do stworzenia, po tém świetnem zwycięztwie, po tym wielkim wynalazku umiera, ale przed śmiercią adoptacyą namaszcza go. Ostatnią głoską życia swojego, ostatnim misyi swojéj wyrazem nadaje mu uroczystą sankcyę swego genjuszu. Król nowoczesnéj chirurgii uznaje w eterze, w tym płynie lotnym i subtelnym nową zasadę, pozdrawia nową siłę, która występuje do walki z odwiecznemi prawami ludzkiéj natury, z odwiecznym cierpień jéj i boleści udziałem która burzy i znosi zuchwale te prawa i cierpieniu pastwę wydziera.

Nie wiem z jakich atomów składa się istota eteru, ale wiem że już ro zdzierający krzyk cierpienia nie wydziera się z piersi nieszczęśliwych, kiedy nóż chirurgiczny kraje i ćwiertuje ich członki, ale wiem że już okupiony w części przynajmniéj okropny haracz bólu i łez krwawych. Niemocą ciała, ekstazyą duszy, objawia się działanie téj substancyi. Napróżno głos kilku fałszywych przesadzonych moralistów, usiłował dowieść, że sprowadzenie ciała do stanu bezwładności i nieczułości przez upajające wyziewy eteru, ubliża godności człowieka. Ani opór systematyczny niektórych nieruchomych wyznawców rutyny, ani paradoksa moralistów, nie mogły wstrzymać rozwoju nowéj zasady, którą ludzkość cierpiąca z okrzykiem radości powitała. Eter w krótkim przeciągu czasu, stał się najpopularniejszą własnością wszystkich. Wielkie odkrycie lekarza z Nowego Jorku przebiegło cała Europę. I myśmy nie zostali w tyle. Nowa idea gościnnego doznała przyjęcia. Pozdrowiono ją z zapałem i w tysiącznych doświadczeniach praktyki szpitalnéj i domowéj stwierdzono. Ale jeszcze nauka nie zdefiniowała jéj ostatecznie, kiedy nowa istota pojawia się. Chloroform wydziera panowanie eterowi. Zmienia się nazwa, działanie dzielniéj się objawia, ale zasada ta sama. Chloroform jest tylko dalszem rozwinięciem idei poczętéj w Nowym Jorku. Któż może powiedzieć, że jest ostatnim jéj wypadkiem?

Rzecz dziwna dla nas, że żywotna kwestya eteru nie była przedmiotem szczegółowéj rozprawy, ale dziwniejsza jeszcze, że wielkiego Diffenbacha imie nie zostało wymienione. Diffenbach był członkiem towarzystwa lekarskiego warszawskiego, Diffenbach jako Diffenbach, jako genjalny chirurg był członkiem wszystkich znanych korporacyi lekarskich. Napróżno oczekiwaliśmy wygłoszenia zasług tego męża, wskazania stanowiska jakie zajmował w nauce jako twórca całkiem nowych przed nim nieznanych operacyi chirurgicznych i jako reformator wielu działań operacyjnych. Chlubnym nekrologiem uczczono pamięć zmarłego niedawno doktora Enocha, raz jeszcze wywołano wspomnienie Augusta Wolfa i Alfonsa Berandta. Zapomniano tylko o Diffenbachu. Ale zapomnienie było zbyt rażące, abyśmy go tu podjąć nie mieli. Od krytyki zaczynamy nasze sprawozdanie, ale któż nam tego prawa zaprzeczy? któż powie że niesprawiedliwie użyliśmy go w tym przypadku?

Prezes Janikowski zagaił posiedzenie: w krótkiéj przemowie zebrał wszystkie ważniejsze działania towarzystwa. Wyrazy stanowczego potępienia systemu Rademachera spadły znowu z ust presesa. Tak więc po upływie roku, towarzystwo nie zmieniło swego zdania ani nie cofnęło wyroku chociaż Rademacher i jego metoda była przedmiotem nowych roztrząseń, rozbiorów piśmiennych i ustnych, jak to niżéj zobaczemy. Powtórne publiczne odparcie rademacheryzmu niech będzie zbawiennem ostrzeżeniem. Jednakże dla dobra nauki, dla rozświecenia ostatecznego opinii publicznéj w wysokim stopniu zajętéj, kwestyi tak żywotnéj, życzećby sobie należało aby raz jeszcze odbyła się walka między wyznawcami dawnéj metody, a stronnikami Rademachera, tego (jak niektórzy nazywają) nowego kolumba nowego messyasza sztuki lekarskiéj. Przez walkę rozumiem nie ścieranie się zdań w zgromadzeniu wybranych, ale polemikę publiczną, piśmienną. Zeszłoroczne starcie się było tylko hasłem pierwszem uderzeniem w bęben, wylaniem namiętności, ale kwestyi istotnéj nie dotknęło, a jednak ten pierwszy odgłos wszędzie znalazł echo. Jakże chciwie była czytaną ta polemika, ileż rozbudziła interessu, ale skończyła się na utarczce forpocztowéj. Ze wszech stron kraju odbieraliśmy listy, wzywające nas do dalszego prowadzenia tego sporu. Przytoczymy tu ustęp z jednéj prywatnéj korrespondencyi, który może dać wyobrażenie, w jakim stopniu zainteresowała się opinija ogółu tyle ważną kolizyą. »Co do uraz mamy tylko jedną do gazety warszawskiéj, ale bardzo ważną, że zainteresowawszy wszystkich w najwyższym stopniu polemiką powstałą ze starcia się dwóch systemów czyli mniemań lekarskich, przerwała ją nagle; zajęty pożar w sprawie zdrowia ludzkiego należało podsycać, wzmagać, chociażby do nieskończoności. Nie jestże lepiéj rozlać sto garncy tuszu drukarskiego, jak jedną kroplę krwi ludzkiéj. Mamyż od tak dawna opłacać haracz sztuce lekarskiéj poświęcając nasze majątki, nasze dzieci, próbom jéj bez końca, a nie ma być nam wolno pocieszać się na chwilę widokiem walki lekarzów, ich starciem publicznem? Czyliż z tego starcia nie wyniknęłyby najdoskonalsze skutki. Czyliż zdanie usunięte z pod łacińskiéj opony, która je prawie zawsze osłania, stawszy się powszechniejszemi, nie zmusiłoby ich do ostrożniejszego postępowania. Czyliż nauka ta, jak wiadomości kapłanów egipskich ma przywiléj być tylko w jednéj sekcie rozbieraną? nie wolnoż nigdy profanom zajrzeć do tego tajemniczego przybytku homeopatystów, rademacherzystów i dawnych metodystów?

Słowa czcigodnego prezesa, zdaniem naszém, wywołać muszą tę walkę tak pożądaną od całego ogółu. Towarzystwo rzuciło po raz drugi koteryi Rademacherystowskiéj publiczne wyzwanie. Jeżeli koterya nie podniesie rękawicy, jeżeli orężem to jest piórem nie poprze sprawy swego patrona, to sama uzna się za zwyciężoną. Po heroicznéj wytrwałości, Rademacherzystów, należy się spodziewać, że staną w szrankach. Jeżeli upadną, to przynajmniéj z honorem walcząc za ideę wielkiego reformatora, Arcy-Bramina sztuki..., podług ich widzenia towarzystwa...

W roku zeszłym, zdając sprawę z publicznego posiedzenia towarzystwa lekarskiego Warszawskiego, wskazaliśmy filantropijne i naukowe znaczenie téj ważnéj dla kraju instytucyi, powtarzać się zatém nie będziemy. Idąc za głosem sekretarza Groer, podajemy w treści główne rysy działań towarzystwa w roku ubiegłym. Kilkanaście rozpraw w różnych przedmiotach przez członków towarzystwa wypracowanych, liczne opisy pojedyńczych wypadków chorób, rozbiory dzieł za granicą i w kraju wyszłych, tudzież uwagi nad chorobami panującemi, stanowiły przedmiot prac towarzystwa, na 23. posiedzeniach, w roku 1847. odbytych, które od przyjętego w roku zaprzeszłym chwalebnego postanowienia zwykle na piśmie przedstawiano.

Stósownie do ustaw, pierwsze posiedzenie poświęcono obiorowi urzędników. Godność prezesa jednomyślnie pozostawiono doktorowi Janikowskiemu, który czwarty już rok chlubnie przewodniczy pracom towarzystwa. Wice-prezesem obrano znowu Dr. Bącewicza, podskarbim wybrany został Dr. Stakebrandt, bibliotekarzem Dr. Grabowski, sekretarzem zaś po Doktorze Helbich, który dla licznych zatrudnień wymówił się od dalszego sprawowania tych obowiązków, obrano dr. Groer. Nadto towarzystwo przyjęło do swego grona na członków czynnych doktorów: Jakóba Frej, Tytusa Chałubińskiego, Erazma Majewskiego i Juliana Weinberga, oraz na członka honorowego Emila Kratzman z Marienbadu, zaszczytnie znanych z licznych prac naukowych w zawodzie lekarskim. — Sekretarz towarzystwa zdając sprawę z jego czynności w roku z. wspomniał naprzód o pracach na zeszłorocznem publicznem posiedzeniu czytanych, doktorów Janikowskiego, Helbicha, Lebla i Dworzaczka. Następnie przeszedł do wyliczenia nowych rozpraw, i prac które pod rozwagę towarzystwa podane były. Z tych główniejsze przytaczamy. Dr. Majewski napisał: O rozpoznawaniu i leczeniu wypoceń błony opłucnéj, będących następstwem zapalenia téjże; wykazuje potrzebę pukania i przysłuchiwania się, za pomocą którego choroba ta dokładnie oznaczoną być może a tém samém uleczoną, zwłaszcza w samych początkach, kiedy chorzy prawie zdrowymi się czują.

Dr. Chałubiński czytał rozbiór naukowy dzieła Rademachera. W pracy téj przebiegł kategorycznie całe dzieło, przytoczył jego peryody, porównywał z wyjątkami z dzieł Paracelsa, a potępienie systemu poparł uwagami opartemi na nowszych postrzeżeniach celniejszych autorów. Dr. Frey napisał ważną rozprawę o konwulsyach u położnic, przedmiot ten ze wszystkich stron obejrzał i rozstrząsnął wszystkie pisma téj rzeczy dotyczące.

Oprócz pism powyższych, była znaczna liczba rozbiorów i krytyk oceniających prace nietylko samych członków towarzystwa, ale i innych dzieł towarzystwu nadesłanych. Między innemi Dr. Bączewicz czynił uwagi nad spostrzeżeniami Dr. Natansona, co do epidemii tyfusu z r. 1845 i 46, zebranemi w szpitalu starozakonnych. Rozbiór rozprawy o Rademacherze, przez jednego z lekarzy praktykujących w Warszawie towarzystwu nadesłanéj napisał tenże Dr. Natanson. Prócz tego zajął się jeszcze rozbiorem broszurki Krasnogladowa, o cholerze panującéj w Tyflisie w Czerwcu r. z. Dr. Kleszczewski nadesłał towarzystwu recenzyę nad rozprawą Dr. Dworzaczka o gorączce tyfoidalnéj.

(dal. ciąg nast.)